

№ 205.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pląt. św. Zacharyasza M.
Sob. św. Leonarda W.
Niedz. Opieki NMP
Pon. św. Gotfryda M.
Wt. św. Teodora.
Sr. św. Andrzeja M.
Czw. św. Marcina B.

Wschód słońca: godz. 7 m. 5
Zachód słońca: godz. 4 m. 22
Długość dnia: godz. 9 m. 17

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie " 3 " —

Kwartalnie " 1 " 50

Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięczn. " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Frajezard № 6.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 5 listopada 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Hinka; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Polski

Scenariusz G. G.

Jutro

2309

„Horsztyński”

dramat Juliusza Słowackiego.

Początek o godzinie 8 minut 15.

Żądajcie

KONIAK SZUSTOWA

wszędzie.

186 2 34

Zamęt w Grecyi.

Korespondent „Berliner Tageblatta“ w następujący sposób objaśnia przyczyny zamętu, panującego obecnie w Grecyi:

„Liga wojskowa, która dokonała poprzedniego przewrotu i wprowadziła na prezydyjne krzesło parlamentu w Atenach Mawromichalisa, działała z pobudek czystego patriotyzmu, widząc, że armia grecka upada, że panuje w niej system protekcyjny, że książęta domu panującego bez żadnych zasług zajęli przodujące stanowiska generałów, feldmarszałków itd.

Liga była usposobioną antydynastycznie; skoro jednak w królu Jerzym ujrzano gotowość spełnienia jej słusznych, nawet nie rewolucyjnych żądań, zamieniła się w najgorliwszą podporę rządu i starła w zarodku górne aspiracje kapitana Typaldosa do teki ministra marynarki.

Ale, jak pisze „Berliner Tageblatt“, kapitan Typaldos należał do radykalnej grupy w lidze. Grupę tę oburzył fakt, iż pułkownik Zorbasa, szef ligi, poprzysiął na honor rozwiązać ligę po usankcjonowaniu praw, przez ligę zaprojektowanych i że nie zwołał ogólnego zgromadzenia ligi, jak tego radykałowie żądali. Niezadowoleni podejrzewali Zorbasa z powodu jego ustępliwości względem rządu, że król musiał mu zapewne dać jakieś przyrzeczenia wzamian za rozwiązanie ligi. To wywołało zamach stanu.

Okazało się podobno, że pomiędzy dzisiejszymi przeciwnikami Zorbasa jest wielu takich, którzy od króla brali pieniądze, a kilku agitatorów miało królowi dać do zrozumienia, że zmieniają swoje postępowanie pod pewnymi warunkami.

Te odkrycia wywołały w lidze potężne wrażenie. Niektórzy oficerowie powiedzieli sobie, że nie spoczną, dopóki nie przepędzą z kraju dynastii obecnej. Jeden z deputowanych, Stais, chciał króla ostłonić i oświadczył, że to on właśnie poczynił te odkrycia. Ale to pogorszyło tylko sprawę. Stais otrzymał naraz dziesięć wyzwania i musiał uciec. Wobec takiego nastroju oficerów armii lądowej, nie podobna było myśleć o zwyciężeniu Typaldosa na lądzie. Pokonanie go zawdzięcza rząd jedynie energii admirała Budurisa.

Ale pokonanie nie jest zupełnem. Cóż się stało z Typaldosem? Przypuszczano, że umknął na torpedowcu „Velos“. Tymczasem „Velos“ i inne torpedowce zbuntowane powróciły już do portów greckich i poddały się na łaskę i niełaskę. Zbuntowani oficerowie zdumiewają się, że Typaldos jeszcze nie oddał się w ręce rządu,



Typaldos, kapitan marynarki greckiej.

gdyż wszyscy postanowili się poddać. Już przed bitwą, widząc jej bezcelowość, Typaldos powiedział do jednego z oficerów: „widzę, że przedsięwzięcie moje upadło zupełnie, ale walczę teraz o mój honor!”

Po bitwie nie poddał się. Jak donosi „Local-Anzeiger“, uciekł w góry Paros z czterema oficerami.

Otóż, według zapewnień „Berliner Tageblatt“, nie jest niemożliwem, że zgodnie z powyższą zaznaczoną usposobieniem armii lądowej, część jej poprze Typaldosa.

O ile ta sensacyjna wieść się sprawdzi, przesądzać niepodobna. Ale trudno w nią wierzyć. Gdyby armia lądowa była tak życzliwie usposobiona dla Typaldosa, to nie szukałby on poparcia we flocie, ale wywołałby rewolucję wojskową na lądzie.

To też na większą, zapewne uwagę zasługu-

gują pogłoski „Local-Anzeigera“, że liga wojskowa raz jeszcze zaprzysięła wierność królowi, konstytucji i rządowi i że król zamierza po tych dowodach wierności rozpocząć z przedstawicielami ligi rokowania.

Pomimo to jednak położenie króla uchodzi za poważne. Ale popiera go Anglia, która wypłaca mu rocznie subwencję 100,000 franków. Kiedy król chciał poprzednio abdykować, z Londynu nadeszła rozkazująca rada, aby tego nie czynił. Obiecano mu poparcie.

Ponieważ Typaldos nie wyruszył do Krety, więc z tej strony nie nadejdą teraz zawadne dla Grecyi żadne groźniejsze zakłócenia. Turcyja nie wyszła na wody greckie pancernika, jak o tem rozeszły się pogłoski po „bitwie pod Salaminą“.

Niebezpieczeństwa zewnętrzne nie grożą więc Grecyi. Ale prasa europejska obawia się, że Grecya nie poradzi sobie z dziwną sytuacją wewnętrzną, opartą o ligę oficerów.

Przytem, według ostatnich wiadomości, wrzenie wśród marynarzy jeszcze się nie skończyło. Oficerowie, którzy podpisali wraz z Typaldosem dokument ze znanymi żądaniem, w dalszym ciągu upominają się, aby rząd je uwzględnił. Wśród podoficerów marynarki panuje wrzenie. Niepokojącym jest także, że dotychczas nie schwytano



Pułkownik Zorbasa, kierownik ligi wojskowej w Grecyi.

wszystkich oficerów, którzy walczyli pod kometą Typaldosa. Było ich około czterdziestu.

Nie dosyć na tem. Około 80-ku oficerów marynarki, którzy nie mogli połączyć się, mimo chęci, z Typaldosem, podobno postanowiło zażądać dymisji, jeżeli pewni wyżsi oficerowie nie zostaną natychmiast usunięci.

Według ostatnich informacji, nadchodzących z Aten, rząd jest panem położenia. Zostali aresztowani wszyscy uczestnicy zbrojnego powstania: oficerowie, podoficerowie i żołnierze, z wyjątkiem naczelnego przywódcy, Typaldosa i trzech oficerów z jego najbliższego otoczenia. Z liczby okrętów, które przeszły na stronę zwoltowanych marynarzy, torpedowce «Sfendoni» jest przebity w kilku miejscach ciężkimi pociskami z pancerników. Pozostałe torpedowce są lekko uszkodzone.

Po ostatecznym sprawdzeniu listy osad okrętowych, stwierdzono, że zostało zabitych czterech marynarzy i oficer; sześciu marynarzy odniosło rany.

Zbuntowanych żołnierzy i oficerów sądzić będzie prawdopodobnie trybunał cywilny. Czy do oskarżonych będą zastosowane właściwe przepisy prawa w całej surowości — jest dotychczas wątpliwe. Już teraz dają się słyszeć głosy, że okolicznościami łagodzącymi dla winowajców są ich tendencje, bądź co bądź, patriotyczne, jako to: dążenie do zreformowania marynarki i in.

Ogólną uwagę zwrócił artykuł dobrze zazwyczaj poinformowanego dziennika ateńskiego „Embros”, który utrzymuje z całą stanowczością, że głównym sprawcą i organizatorem rokoszu jest b. prezes ministrów Rallis i kilku posłów.

Znany korespondent petersburski „Daily Telegraph”, Dillon, wyjechał do Aten i nadesłał stamtąd swemu dziennikowi kilka korespondencji, których ton zasadniczy jest daleki od optymizmu.

Zdaniem Dillona, w Grecyi nieprędko powróci normalny bieg życia państwowego. Zamieszki i bezład trwać będą dotąd, dopóki nie będzie ostatecznie zwalczony wpływ ligi oficerskiej. Straszna choroba, jaka toczy grecki organizm państwowy, jest anarchia i panowanie siły brutalnej. W armii całkowicie upadła karność. Król Jerzy utrzyma się niewątpliwie na tronie, lecz o jego następcach nie można tego powiedzieć. Wpływ rządu angielskiego paraliżują sprawę aneksyi Krety przez Grecję. Anglia sama chce opanować zatokę Suda na Krecie i dlatego nie dopuści do przyłączenia tej wyspy do Grecyi.

Opinie Dillona są bardzo znamienne — i znajdują w pewnym zakresie potwierdzenie w prasie włoskiej i francuskiej.

Wycieczka Ferdynanda bułgarskiego.

Wycieczka króla Ferdynanda po Serbii zrobiła pewne wrażenie zarówno w Wiedniu, jak Berlinie. Wiedeński korespondent „Temps” donosi, że podróż króla bułgarskiego daje powód do różnych komentarzy, ale przeważnie słownych, z wyjątkiem bowiem kilku pism pomniejszych, wielka prasa urzędowa nie wyjawia swego o tem zdania. Ogólne zaciekawienie wzbudza powód tej oryginalnej wycieczki królewskiej, przedsięwziętej bez uprzedzenia ministrów.

„Neue Fr. Presse” donosi, że król, pragnąc przejrzenia konstytucyi, stara się o popularność za pomocą polityki zewnętrznej.

„Tageblatt” dowiaduje się z Białogrodu, że chodzi tu może o związek małżeński między ks. Aleksandrem a księżniczką Eudoksyą. Wiadomość ta jest nieco przedczesna, księżniczka liczy bowiem zaledwie lat 12. W pewnych kołach twierdzą, że podróż zwrócona jest przeciw Turcyi, w innych zaś, że ma ona przyspieszyć zawarcie traktatu handlowego austro-bułgarskiego.

W Berlinie wiadomość o podróży króla wywołała wielkie zdziwienie wśród sfer urzędowych przedewszystkiem. Wycieczka nastąpiła zupełnie nieoczekiwanie. Gubią się też w domysłach, jaki może być powód i jakie znaczenie tej manifestacyi bułgarskiej dla Serbii i jej dynastyi. Niektórzy widzą w tem początek zjednoczenia państw słowiańskich na Balkanach, podczas gdy inni nie chcą wierzyć, aby król bułgarski puszczał się na podobną antreprzyzę, któraby mogła dotknąć Wiedni i może zarazem gdzieindziej wywołać podrażnienie.

Zaciekawienie wzbudza kwestya, czy w Petersburgu wiadomy był projekt króla Ferdynanda, i stawiają podróż tę w związku z oświadczeniem Milanowicza, zalecającego gorąco przy mierze serbsko bułgarskie i czarnogórskie.

Sądząc z depezy w niektórych pismach berlińskich, należy przypuszczać, że podróż króla przedsięwzięta została na życzenie Cesarza Rosyi, który przywiązuje specjalną wagę do porozumienia pomiędzy obu państwami, jako wstępu do federacyi słowian na Balkanach. Inne telegramy powtarzają wiadomość o zamierzonym małżeństwie następcy tronu serbskiego z księżniczką bułgarską.

Powstanie koreańskie.

Zabójca ks. Ito zeznał przed sędzią śledczym w Charbinie, że zamach, który wykonał, nie jest bynajmniej czynem odosobnionym, lecz początkiem odwetu za represye japońskie.

Na razie przypuszczano, że są to jedynie pogroźki. Jest rzeczą znaną, że większość koreańczyków nienawidzi zwierzchnictwa Japonii i pozbyłaby się go — z największą ochotą — każdej chwili. Zdawało się jednak, że japończycy, wiedząc aż nadto dobrze o tem usposobieniu koreańczyków, uczynili wszystko, co było w ich mocy, aby odjąć patriotom koreańskim wszelką możliwość czynnego wystąpienia przeciwko zwierzchnictwu Japonii na półwyspie.

To mniemanie było błędne i, jak się zdaje, zabójca ks. Ito powiedział prawdę. Do londyńskiego „Star’a” donosią z Tokio, że 30 z. m. 300 koreańczyków napadło w pobliżu Seulu na stację kolei, łączącej Seul z Fuzanem, niszcząc doszczętnie stację i urządzenia kolejowe. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że urzędników japońskich wymordowali. Budynki stacyjne puszczono z dymem. Bliższych szczegółów na razie brak. Władze japońskie wysłały w pościg za powstańcami silny oddział wojska.

Jeżeli się sprawdzi wiadomość „Star’a”, będzie bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że wkrótce cała Korea stanie w ogniu rewolucyi.

Obrazek z życia polaków w Morawskiej Ostrawie.

Prościejowski „Pokrok” przytacza następujący epizod z bruku Morawskiej Ostrawy.

Na targowicy drobinu sprzedaje 16-letni wyrostek gołębie. Nadchodzi poborca opłat targowych i żąda od młodego gołębi po 2 halerze, od starych po cztery. Chłopak twierdzi, że wszystkie są młode, a poborca dowodzi, że wszystkie stare. Nie doszło do porozumienia i poborca kazał chłopaka zaprowadzić na strażnicę policyjną. Tam pytają wyrostka, jak się nazywa jego ojciec. Chłopiec, polak, odpowiada wyraźnie, ale Niemiec kanceliści nie mogą sobie dać rady z napisaniem nazwiska. Jeden z nich, zirytowany już, krzyczy na chłopaka: Chodźże i napisz to sam. — Nie umiem pisać, odpowiada młody gołębiarz. — A cóż to, czy nie chodziłeś do szkoły? — Ale chodziłem, a jakże! — A to śliczna szkoła, skoro cię tam nie nauczyli podpisać się! Do jakiejże to chodziłeś szkoły? — Do niemieckiej. — Chwila milczenia, a potem «Marsch hinaus» i opłata za gołębie nie wpłynęła wcale do kasy miejskiej.

Istniejąca w Morawskiej Ostrawie szkoła T. S. L. może pomieścić zaledwie dziesiątą część polskiej dziatwy.

Wyjaśnienie ks. Włodzimierza Kirchnera

Gazety warszawskie wydrukowały następujący list ks. Włodzimierza Kirchnera w przedmiocie wykreślenia go z listy duchowieństwa dycezyi warszawskiej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wskutek niedość scisłych, a nawet mylnych i nie pochodzących z właściwego źródła wiadomości, dotyczących się mej osoby, a mogących w fałszywym świetle przedstawić stosunek władzy duchownej do mnie, zmuszony jestem prosić Sz. Pana Redaktora o umieszczenie następującego oświadczenia.

Władza duchowna nigdy dotąd nie stosowała do mnie jakichkolwiek ostrych środków, np. suspensy i t. p.; owszem, za stosunek władzy duchownej do mnie w ostatnich czasach mogę cznie tylko prawdziwą wdzięczność.

Już przed trzema laty uprzedzałem swą władzę, że wskutek zmiany moich pojęć, która się odbyła podczas dwuletnich studyów w Sorbonie i w Szkole Wyższej nauk społecznych w Paryżu, czuję się niezdolnym do wykonywania obowiązków kapłańskich i prosiłem, żeby mi nie powierzono tychże, potem zaś częściowo usuwałem się od sprawowania wszelkich czynności kapłańskich tak, że od kilku miesięcy faktycznie ich nie spełniałem.

Przed paru zaś tygodniami zdjąłem sutannę, co władzy duchownej obiecałem uczynić przed kilku miesiącami i napisałem do Konsystorza katolickiego list z zawiadomieniem o spełnionym fakcie, a na telefoniczne zapytanie jednego z księży-urzędników Konsystorza, czy mają mnie pomieszczać na liście duchowieństwa, odpowiedziałem przecząco.

Z poważaniem

W. Kirchner.

ZYGZAKI.

Opowiem fakt najrzetelniejszy, który wybornie świadczy, jak kupiec niemiecki jest przebiegły.

W Aleksandrowie postanowiono straż ogniową ubrać w kaski.

Cena kaska miejscowego wyrobu okazała się organizatorom za wygórowaną, postanowili udać się do sąsiedniego kraju o kupno; zrobiono to tem chętniej, że w Aleksandrowie sporo jest Niemców takich, którzy kręcą sprawami osady Niemców o hakatystycznym nastroju!

Kaski niemieckie okazały się lżejsze i tańsze. Zachodziło tylko pytanie: ile sło może kosztować.

Zamówiono więc na próbę kilka kasków, które wkrótce nadeszły.

W urzędzie celnym opłacono za nie kopiejki...

Wobec takiego stanu rzeczy postanowiono zamówić kaski w Niemczech dla całej straży. Ale jakież było zdziwienie, kiedy po sprowadzeniu towaru, komora celna zażądała paru rubli cła od sztuki.

Okazało się, że przedsiębiorca Niemiec, chcąc zbyć swój towar, sam za owe pięć kasków wniósł cło.

Cofnąć się nie było już można, gdyż kupiono kaski za gotówkę.

Tak gospodarzą osiedli wśród nas Niemcy, groszem tutejszym, groszem przeznaczonym na cel tak uczciwy, jak straż ogniowa, w której biorą udział wszystkie narodowości i pracują razem, broniąc bez uprzedzeń niemieckiego najczęściej majątku!

TEATR.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego.

Dyrekcya naszego teatru spełniła swoje, urządziwszy wczoraj piękny obchód setnej rocznicy Słowackiego, w sposób godny sceny polskiej, stojącej na odpowiednim jej dostojenstwie stanowisku; ale publiczność łódzka dziwnie obojętnie zachowała się wobec tej uroczystości, która winna znaleźć oddźwięk należny w każdym sercu polskiem. Teatr świecił pustkami, pomimo dobrego programu, złożonego z rzeczy nieznanych, poprzedzonego pięknym i wysoce interesującym odcytem o Słowackim, który wygłosił znany i ceniony krytyk p. Jan Lorentowicz z Warszawy.

Główną atoli przyczyną tej abstynencyi publiczności, było poważne zebranie w sprawach oświatowych, co stanowi okoliczność łagodzącą.

Prelegent dał nam wyczerpujący pogląd na twórczość Słowackiego, jako dramaturga, stwierdziwszy w wstępie, że literatura dramatyczna polska do czasów Słowackiego nie zaznaczyła swego istnienia niezem godnym nazwy wielkiej sztuki. Mieliśmy wielką poezję, liryczną i epiczną, ale dramatu, w ścisłym słowa tego znaczeniu,

sił w Bumsteadzie mowę, w której zawiadomił zebranych, że wybory ogólne odbędą się na początek stycznia r. p. Rząd—oświadczył mówca—nie przeceży, że budżet podlega zatwierdzeniu przez izbę lordów i króla, lecz izba gmin nie przyznaje ani władzy najwyższej, ani też izbie lordów prawa odrzucania propozycji przedstawicieli ludu.

Ateay, 1 listopada. (P.) Typaldosa i towarzyszy jego aresztowano o północy na drodze do Ketowii. Wszyscy mieli na sobie ubrania cywilne. Aresztowani oporu nie stawiali, towarzysze jednak Typaldosa usiłowali zbiedz, ale zatrzymali się, gdy strzelono do nich. Typaldos oświadcza, że sam chciał się oddać w ręce władz, aby usprawnić postępowanie swoje.

Tebrys, 4 listopada. (P.) Według otrzymanych tu wiadomości, Rachim-chan napadł na Ardebil z szachsewanami, którzy zrabowali bazy, karawanseraj i większą część domów. Gubernator, endżumen i duchowieństwo ukryli się w zabudowaniach wicekonsulatu rosyjskiego.

Tyflis, 4 listopada. (P.) Pluton artylerii połączy się w Baku z batalionem piechoty, trzema sekcjami kozaków i wyruszy do Ardebilu.

Berlin, 4 listopada. (P.) Według informacji przedowych, otwarcie parlamentu nastąpi dnia 30 b. m.

Foczdám, 4 listopada. (P.) Przybył tu następca tronu greckiego z rodziną.

Rzym, 4 listopada. (P.) Przybył tu wczoraj serbski minister spraw zagranicznych i przyjęty był przez Tittoniego.

D Z I E N N E.

Petersburg, 5 listopada. (P.) Petersburgska Agencja telegraficzna otrzymała następujące wiadomości o stanie rzeczy w Ardebilu. Według ostatnich wiadomości, gubernator miejscowy, członkowie endżumenu i duchowieństwo ukryli się w wice-konsulacie rosyjskim.

Zaraz potem miasto zajęli szachsewanicy i karadzogcy. Wszystkie bazy, karawan-seraje i większość domów zrabowano. Szachsewanicy zażądali od wicekonsula wydania osób, które się u niego schroniły. Jest obawa napadu na konsulat ze strony koczowników. Niemiecka straż konsularna, złożona z jednej sekcji kozaków, nie będzie w stanie odeprzeć napadu.

Wobec takich okoliczności do Ardebilu wysłano oprócz już wyprawionych tam dla wzmocnienia straży konsularnej jednego batalionu piechoty i dwóch sekcji kozaków przy dwóch działach i komendy saperów, jeszcze oddział w dostatecznej sile, aby w razie potrzeby mógł przedsięwziąć stanowcze kroki przeciw koczownikom.

Londyn, 5 listopada. (P.) W izbie gmin podczas decydujących obrad przywódca opozycji Balfour scharakteryzował budżet jako socjalistyczny, albowiem czyni zamach na własność, bez zabezpieczenia której rozkwit ekonomiczny kraju jest niemożliwy. Asquit oświadczył, że budżet otrzymał sankcję przygniatającej większości w parlamencie, który w Anglii jest jedyną władzą podług konstytucji kompetentną do rozpatrywania i regulowania finansów narodowych.

Zawarte w mowie Asquita wyzwanie pod adresem izby lordów, przyjęto na ławach ministrów głośnymi okrzykami zadowolenia. Bil finansowy przyjęto w trzecim czytaniu większością 378 głosów przeciw 149. Narodowcy irlandzcy powstrzymali się od głosowania. Po obliczeniu głosów liberali urządzili Asquitowi owację.

Monachium, 5 listopada. (P.) Sejm bawarski przyjął projekt prawa o podatku dochodowym, wprowadzającym w Bawarii powszechny stosunkowy podatek od dochodów.

Berlin, 5 listopada. (P.) Związek handlarzy mięsem uchwalił rezolucję, uznającą jako jedyny środek ukroczenia drożyzny mięsa, otwarcie granic dla wwozu bydła.

Wiedeń, 5 listopada. (P.) Słowiański klub parlamentarny oświadczył, że zrzeka się rokowań z rządem w jego teraźniejszym składzie i będzie współdziałał w rozwiązaniu przesilenia tylko w tym wypadku, jeżeli rząd zagwarantuje zmianę systemu w duchu sprawiedliwego traktowania wszystkich narodowości.

Petersburg, 5 listopada. (Wl.) Podobno w tych dniach ogłoszone będzie urzędownie, jakoby wszel

ś. † p.
Józefa z Pietrzykowskich
WILKOSZEWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w Warszawie dnia 3 listopada 1909 roku, przeżywszy lat 47. Ekspartacya zwłok — dnia 4 b. m. z ulicy Złotej № 3 na kolej Warsz. Wied. o godz. 4-ej po południu do Łodzi.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, t. j. 6-go b. m. o godzinie 11-ej rano w kościele św. Anny w Zarzewie i po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz zarzewski. Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córki i rodzina.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

2413—1

ś. † p.
EDWARD STRZELECKI

Inżynier komunikacyi
zakończył życie dnia 4 listopada r. b., przeżywszy lat 65.

Pogrzeźni w nieutulonym smutku żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Długiej № 46, w sobotę, d. 6-go listopada r. b., o godz. 3-ej po południu, na Stary cmentarz katolicki.

2414

kie pogłoski o zamierzonym przyłączeniu gubernii wyborckiej do Cesarstwa były bezpodstawne.

Petersburg, 5 listopada. (Wl.) Polacy, posługujący w Radzie państwa z Litwy i Rusi, utworzyli samodzielne Koło. Na prezesa wybrano hr. Olizara, który godność tę piastował podczas poprzedniej kadencji, zaś na przedstawiciela Koła w centrum Rady państwa, oraz na lidera Koła p. Hipolita Korwin-Milewskiego.

Koło zatwierdziło i przyjęło regulamin nowy, opracowany przez pp.: Olizara, Korwin-Milewskiego i Konst. Skirmunta, posła z gubernii grodzieńskiej.

Berlin, 5 listopada. (Wl.) Ze sfer wiarogodnych donoszą dzienniki berlińskie, że kanclerz Bethmann-Hollweg niebawem ustąpi z zajmowanego stanowiska.

Madryt, 5 listopada. (Wl.) Milionowe straty wyrządziły powódź w Katalonii i Walencji. Wiele osób utonęło. Wysłano wojsko do miejscowości zalanych.

Lwów, 5 listopada. (Wl.) Aresztowano tu bandę Zielińskich, okradającą od dwóch lat wagony na przestrzeni Lwów—Przemysł.

Lwów, 5 listopada. (Wl.) Nowo otwartą ulicę nazwano ulicą Wyspiańskiego.

Kraków, 5 listopada. (Wl.) Na powóz obywatela Kowalskiego, pociąg pospieszny, jadący z Krakowa, najechał pod Bochnią. Pięć osób, jadących w pawozie, poniosło śmierć na miejscu.

Berlin, 5 listopada. (Wl.) Hr. Zeppelin został zaproszony przez następcę tronu na ojca chrzestnego jego syna.

Nadto z Bukaresztu donoszą, że i król Karol został zaproszony na ojca chrzestnego.

Taszkient, 5 listopada. (Wl.) Około stacji Mielnikowo odnaleziono w głębokości 64-ch metrów wielkie źródła naftowe bez przymieszek wody.

Moskwa, 5 listopada. (Wl.) Z dniem 14 listopada Emil Cyndel, wielka firma moskiewska, podnosi na perkalu o jedną kopiejkę, na innych towarach 3/4 kop.

Z ostatniej chwili.

Ateay, 5 listopada. (Wl.) Sytuacja w Grecji pogorszyła się bardzo, załogi pancerników, których oficerowie podpisali wezwanie Typaldosa, ale nie brali udziału czynnego w ruchu odma-wiają posłuszeństwa, dlatego oficerowie ci mają być przeniesieni na inne okręty; wśród oficerów marynarki panuje wrzenie, a również i w związku wojskowym nieporozumienie. Wskutek tego flota angielska ma być skonsygnowana w porcie Pirens.

Berlin, 5 listopada. (Wl.) Niemieckie pisma zaczynają odczuwać wyraźny niepokój z powodu przyścia do steru rządu w Danii gabinetu radykalnej lewicy, obawiając się, że będzie on wy-

razicielem tkwiącej w głębi narodu niechęci ku Niemcom i że wskutek tego Niemcy nie będą mogły liczyć na neutralność Danii, o którą tak energicznie zabiegały, a wówczas losy floty wojennej Niemiec, w razie konfliktu z Anglią lub Francją, będą poważnie zagrożone.

Berlin, 5 listopada. (Wl.) „Local Anzeiger“ donosi z Petersburga, że Kokowcow nie pojedzie do Japonii; przyczyną ma być różnica zdań pomiędzy nim a ministrem spraw zagranicznych Izwołskim w kwestyi polityki na Dalekim Wschodzie, oraz sympatyje Kokowcowa dla Niemców.

Berlin, 5 listopada. (Wl.) Wczoraj skończyły się wybory do sejmiku saskiego. Skład sejmiku jest następujący: 30 konserwatystów, 28 liberałów, 25 socjalistów, 8 wolnomyślnych.

Berlin, 5 listopada. (Wl.) Na zebraniu konserwatystów w Grudziądzu mówcy bardzo wyraźnie konstatują niebezpieczeństwo swego stanowiska, wskutek wzrastającego ruchu wolnomyślnego w Niemczech. Z powodu tego grozili kanclerzowi Rzeszy, że obalą go, jeżeli będzie należał do zmiany prawa wyborczego w Prusiech.

Dziś w Hamburgu aresztowano dwie osoby, podejrzane o handel żywym towarem z Warszawy i całego Królestwa.

Berlin, 5 listopada. (Wl.) Cała prasa hakatystyczna oburza się, że w Kosakowie na Kaszubach powstaje Towarzystwo ludowe z inicjatywy pozasłużbowego sędziego Chmielowskiego, mającego obecnie pensjonat w Zoppotach, że nawet urzędników państwowych hakatysty nie są w stanie przerobić na Niemców.

Berlin, 5 listopada. (Wl.) Wybory do rady miejskiej w Szamotulach. W trzeciej klasie zwyciężyli polacy przeciw Niemcom wskutek powstającego poczucia narodowego.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

z dnia 5 listopada.

	zł.	ofiar.	franz.
Czeki na Berlin	46,80	—	—
4% Renta Państwowa	87,85	86,85	87,30
5% Pożyczka wewnętrzną z 1905 r.	100,75	99,75	—
5% " " " z 1906 r.	100,65	99,65	—
5% Premiiówki I-ej emisji	453	443	—
5% " " II-ej " "	337	327	—
5% " " Szlacheckie	302	292	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	91,75	90,85	91,30
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,25	94,25	94,75
4 1/2% " " " "	90,10	89,20	89,65
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
" Putiłowskie	—	—	—
" Rudzki i S-ka	—	—	—
" Starachowice	—	—	142
" Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% " " " "	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

Stenografistka

w języku niemieckim, biegle pisząca na maszynie w językach: polskim, rosyjskim i niemieckim — znajdzie bezzwłocznie stałą posadę na prowincyi.

Oferty składać w administracji „Rozwoju“ pod „Przemysł Drzewny“.

2398-3-2



GLYCEROPHOSPHATE ROBIN

Glycerofosfat Ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
Wzmocniający system nerwowy.

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przeciętnemu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości miękką lub wodą.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wstrzegać się bezwartościowych naśladowińców.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

MUZEUM

panoptikum
№ 7. PROMENADA № 7.

Pozostaje tylko jeszcze dwa tygodnie od soboty 23 października do 7 listopada r. b.

Wejście do muzeum i na przedstawienia 10 kop. Oddział anatomiczny tylko dla dorosłych — płaca dodatkowa 10 kop. Dla dam wyłącznie w płatk. Szczegóły w afiszach.

2257-5-6

Ogólnie uznane papierosy

„Na zdar“	100 szt.	1 rb.
	25 „	25 kop.
	10 „	10 „
„Na zdar“	100 szt.	70 kop.
	10 „	7 „
	5 „	3½ „
„Na zdar“	100 szt.	60 kop.
	10 „	6 „
	5 „	3 „

Tow. Akc. Fabr. Tabacz.

„I. L. Szereszewski“

2310-4-4

Zarząd Radogoskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego

zawiadamia pp. członków, iż

nadzwyczajne ogólne zebranie

odbędzie się w dniu 7-ym b. m., o godzinie 3-iej po poł., na które uprzejmie zaprasza o liczne przybycie.

2418 2

Redaktor odpowiedzialny **St. Lapiński.**

Potrzebny do pierwszorzędnej firmy
pomocnik buchaltera.

Wymagana 5-cio letnia praktyka podwójnej buchalteryi, znajomość języka polskiego i ładny charakter pisma.

Oferty składać w „Rozwoju“ sub «Rutynowany». 2387

Towarzystwo Akcyjnie Rzeźni Miejskich

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5

poleca:

- 1) skóry surowe, suche i solone
- 2) krew suszoną na nawozy
- 3) mączkę mięsną dla ryb i drobiu.

Analizę krwi i mączki wysyła się na żądanie.

2169-10-4

Nie traćcie ani chwili czasu, śpieszcie do **Teatru Elektro-Biograf** (ul. Piotrkowska 86). Jeszcze tylko dziś, jutro i w niedzielę można będzie zobaczyć wielce zadziwiający na scenie przedstawienia

Szerlok-Holmesa

Trudny do opisania cud XX-go wieku.
Szczegóły w afiszach.

2416-2-1

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł.

1420-r-1

Ul. Południowa № 2.

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.

Badanie krwi przy syphilisie.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w.,
w niedziele od 9-3. Dla pan od 5-6 wiecz.

114r

Dr. med. W. Kotzin

powrócił

ul. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc,

przyjmuje od godz. 9½ - 10½ r.
i od 4-6 pp.

541r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA

Piotrkowska 121

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p.

502-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 - 1 w południe i od 4 - 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 - 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

149r

Dr. med. ALEKSANDER FABIAN

Dyrektor Zakładu leczniczego „Chojny“ — praktykuje przez zimą w Łodzi, ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)

Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Do 10 rano i od 4-6½.

2251r

Dr. Józef Michalski

OKULISTA

przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 88, II piętr.

Godziny przyjęcia: od 9-10 rano i od 4-7 po poł.

2186

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

746-r

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych (włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.

Krótką № 4.

Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 pp.

1816

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od g. 8-11 rano. od 5-8½, wiecz.

469-r

Dr. Stanisł. Piokarski

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115

choroby weneryczne i skórne

przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

1331

Dr. Ark. Goldenberg

mieszka: ul. Nawrot № 38 róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie do 10 rano i od 4 do 7 po poł. — CHOROBY WEWN. DZIECINNE I KOBIECE. 1812r

!!Wielka Oszczędność!!

w ogródnictwo. Doniczki do roślin **Maszynowe** — poleca w wielkim wyborze **Zakład Ogródniczy „Lullanów“, Piotrkowska № 83, L. KOŁACZKOWSKI.** 2217

Praktykant

handlowy płatny z 4 klas. wykształceniem, władający polskim, rosyjskim i w części niemieckim; potrzebny jest zaraz. Oferty piśmienne Nowy-Łysek 5 M. Łuba.

2388-3-3

Zaginął weksel

in blanco na rb. 60, wystawiony przez małżonków Koszarda Józefowi Skupin. Ostrzega się przed nabyciem takowego, gdyż jest nieważny.

2385-3-3

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

DR. CAUVINA

(PARYŻCZAK)

Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU Faubourg Saint-Denis. 147

1774-10-0

KARTOFLE

w wyborowym gatunku są do sprzedania, w dużej ilości.

Obejrzyć można w sklepie spożywczym ul. Nawrot nr. 15

2392 3 3

Ogłoszenie.

Dnia 23 października (10-go listopada) r. b., o godzinie 10 r., w lokalu przy ul. Cegielnianej № 15, odbędzie się przez publiczną licytację sprzedaż towarów należących do upadłości M. S. GURWICZA, jako to: korder wełnianych, sukna, kawałków na kamizelki, jedwabi i t. p.

Sydyk upadłości M. S. Gurwicza **Adolf Kohn.**

2411-3-2

Dowód № 121559

Oddziału I-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego przy ul. Zachodniej № 31 — zaginął.

Zastrzeżenie zrobiono. 2409-3-2

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

W OFICYNIE 2-ego PIĘTRO.

Sprowadzono wielki transport **Kanaryjek** w harcoskich, a także wszelkiego rodzaju ptaki. Afrykańskie i brazylijskie papugi mówiące etc. jak również pokarm dla chorych ptaków i zwierzęny. Ul. Główna № 40, sklep, J. Hofsess.

2396-3-2

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8.

Wydawca **W. Czajewski.**